

RAFAŁ ŁATKA

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej

ORCID: 0000-0003-2650-4031

PAWEŁ SKIBIŃSKI

Wydział Historii Uniwersytetu Warszawskiego

ORCID: 0000-0003-1590-0645

ZAPOMNIANY WYWIAD KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO DLA CZASOPISMA „LE FIGARO MAGAZINE” Z 1980 R.

Kardynał Stefan Wyszyński odgrywał w rzeczywistości społeczno-politycznej bardzo ważną rolę, daleko wykraczającą poza kwestie o charakterze konfesyjnym czy duszpasterskim. Było to szczególnie widoczne w latach siedemdziesiątych XX w., gdy Kościół pod jego kierownictwem miał realny wpływ na niektóre decyzje władz PRL oraz prezentował (w memoriałach skierowanych do rządu i w listach pasterskich) wizję państwa alternatywną wobec komunistów¹. Wzrastające możliwości Episkopatu Polski okazały się szczególnie widoczne w czasie strajków, które ogarnęły całą Polskę latem 1980 r. To do prymasa w chwili najpoważniejszego kryzysu społecznego zwrócił się rządzący PRL Edward Gierek, który trafnie kalkulował, że Kościół może się przyczynić do uspokojenia nastrojów. Kardynał Wyszyński w trosce o sytuację w kraju oraz z obawy o interwencję sowiecką spotkał się 25 sierpnia z I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR. Rozmówca prymasa nie przyjął jednak jego sugestii, jak należy postąpić, a wkrótce później został pozbawiony stanowiska². Prymas wraz z Episkopatem Polski był w okresie robotniczych protestów zainteresowany przede wszystkim zachowaniem spokoju społecznego, ale nie dlatego, że uważał, iż rządy komunistów w Polsce są dla niej czymś pożytecznym, lecz z powodu ryzyka możliwej w jego opinii interwencji wojskowej Związku Sowieckiego,

¹ Na ten temat zob. szerzej R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo–Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 256–296.

² O przebiegu rozmowy kard. Wyszyńskiego z E. Gierkiem z 25 sierpnia zob. szerzej J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 421–422; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 353–354; R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 403–404.

co poskutkowałoby prawdopodobnym rozlewem krwi, dalszym ograniczeniem praw obywatelskich Polaków (w tym praw religijnych) i radykalnym pomniejszeniem suwerenności PRL jako państwa³.

Prymas w sprawie strajków zabrał również głos publicznie. W homilii wygłoszonej podczas koronacji wizerunku maryjnego w śląskich Wambierzycach 17 sierpnia poparł poszerzenie „należnych Narodowi” swobód społecznych, o które upominał się „świat robotniczy”. W homilii wygłoszonej na Jasnej Górze 26 sierpnia wzywał jednocześnie do zachowania ostrożności i stopniowego stawiania słusznych żądań⁴. Jego postawa wynikała właśnie z obawy o niekontrolowany rozwój sytuacji oraz przekonania, iż zmiany w systemie politycznym PRL muszą być ewolucyjne, gdyż innych nie zaakceptuje sowiecki hegemon. Kardynał Wyszyński powody zajęcia takiego stanowiska tłumaczył w czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski 7 września: „Musimy dobrze zrozumieć rzeczywistość. Jesteśmy nauczycielami Narodu. Dnia 26 sierpnia 1980 r. mówiłem do Narodu, a nie do partii. Niektórym wydawało się, że za mało pod partię – Nie mówiłem też do stoczniovców – inni powiedzieli, że za mało pod stocznię. Ja mówiłem do Narodu i dlatego ograniczyłem się do tych elementów zasadniczych, starając się wydozować tak, abym nie był demagogiem, zwłaszcza w takiej sytuacji, w której nie wiadomo, do czego to jeszcze może doprowadzić. To, co było wywołane przez stoczniovców, zaczyna wywoływać ruchy społeczne wśród młodzieży, i to młodzieży licealnej”⁵.

Jasnogórskie wystąpienie prymasa spotkało się z niezrozumieniem protestujących i dość otwarcie wyrażaną krytyką, lecz nie wpłynęło w negatywny sposób na kształt relacji między powstającym związkiem zawodowym, który przybierze nazwę Solidarność, a Kościołem. Zwłaszcza że 27 sierpnia Rada Główna Episkopatu Polski, na której czele stał przecież prymas, poparła robotniczy postulat zorganizowania związków zawodowych niezależnych od kontroli władz państwowych, a tego samego dnia prymas przyjął poufnie delegację strajkujących ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni⁶.

Przed Kościołem kierowanym przez kard. Wyszyńskiego powstanie organizacji kontestującej ustrój PRL postawiło nowe wyzwania. Definiując własną rolę społeczną, Kościół katolicki uznawał, że z zasady nie może wspierać konkretnych ugrupowań czy programów politycznych. Pomoc, której jednak udzielał Solidarności, należy traktować jako wyraz troski Kościoła o dobro wspólne, wyrażające się w odtwarzaniu się normalnego życia społecznego po latach komunistycznych ograniczeń dzięki niezależnej od komunistów masowej organizacji. Wobec powstałego związku zawodowego Kościół odgrywał przede wszystkim rolę z jednej strony doradcy, z drugiej – pośrednika w kontaktach z władzami państwowymi.

³ Wśród najważniejszych polskich biskupów, będących członkami Rady Głównej Episkopatu Polski, tylko bp Ignacy Tokarczuk miał w tej kwestii odmienne zdanie. Na temat polemiki ordynariusza przemyskiego z prymasem i generalnego podejścia kard. Wyszyńskiego do ryzyka interwencji sowieckiej w latach 1980–1981 zob. szerzej R. Łatka, *Prymas Stefan Wyszyński wobec zagrożenia interwencją sowiecką 1980–1981*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, z. 1 (53), s. 145–164.

⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 424–426.

⁵ Cyt. za: R. Łatka, *Plaszczyzny wpływu Kościoła na Solidarność (1980–1981)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2016, nr 5, s. 133.

⁶ P. Skibiński, „Solidarność” – religia – Kościół, „Teologia Polityczna” 2010, nr 10, s. 75 i n.; R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 406–411.

Stosunek biskupów i duchowieństwa do Solidarności stanowił jeden z najistotniejszych czynników kształtujących rzeczywistość społeczno-polityczną w latach 1980–1981, ale nie był on bez zastrzeżeń pozytywny, jak zwykle się sądzić. Kościół popierał bowiem przede wszystkim te postulaty robotników, które poszerzały zakres wolności społecznej, sprzeciwiając się żądaniom *stricte* politycznym, zwłaszcza tym, które miały doprowadzić do szybkiej i radykalnej zmiany systemu władzy w PRL. Wynikało to zasadniczo z przekonania prymasa, że Polska „ludowa” funkcjonuje w realiach geopolitycznych bloku sowieckiego, a PZPR musi zachować formalnie pełnię władzy, pozostając reprezentantem sowieckiego hegemonu. Kardynał wielokrotnie zwracał uwagę: „w tym ustroju musi istnieć jakaś partia”⁷. Przed Kościołem stało istotne wyzwanie – nadać nowym związkom chrześcijańskie oblicze i stępić polityczny radykalizm niektórych działaczy. Takie podejście najważniejszych hierarchów wpływało bezpośrednio na stosunek do Solidarności i przemian łączących się z jej powstaniem. Warto w tym miejscu dodać, że nie zmieniło się to po śmierci kard. Wyszyńskiego, gdyż jego podejście zasadniczo przejął prymas Józef Glemp z poparciem większości Episkopatu Polski⁸.

Tak wyglądał kontekst polityczny istotny dla źródła, które prezentujemy poniżej. Samo źródło jest nietypowe – to materiał, który został już częściowo opublikowany. Ukazał się on drukiem na łamach „Le Figaro Magazine”, datowanego na 29 listopada – 5 grudnia 1980 r. (nr 97, s. 82–87), pt. *Wyszyński: les régimes passent et l’Eglise dure, une interview recueillie par P. Przyborowski* (z fr. *Wyszyński: reżimy przemijają, Kościół trwa. Wywiad przeprowadzony przez P. Przyborowskiego*). Informacja o wywiadzie, została wzmocniona oczywistym słowem *Exclusif* i dodatkowym komentarzem, że „w istotnym wywiadzie prymas Polski wypowiada się na temat relacji między Kościołem a państwem komunistycznym w Polsce”. Wywiad zilustrowano kilkoma portretami kard. Wyszyńskiego (jeden z nich zdobił okładkę gazety), a także zdjęciami z uroczystości religijnych w Częstochowie⁹. „Le Figaro Magazine” było ilustrowanym cotygodniowym dodatkiem do centroprawicowego paryskiego dziennika „Le Figaro”, który ukazywał się od października 1978 r. pod redakcją Louisa Pauwelsa.

Na udostępnienie tego wywiadu w edycji krytycznej zdecydowaliśmy się z kilku względów. Po pierwsze, tekst zamieszczony w „Le Figaro Magazine” jest trudno dostępny dla większości Polaków, zwłaszcza dla tych, którzy nie znają języka francuskiego. Po drugie, nieznanne były wcześniej okoliczności jego udzielenia, które zostaną pokrótce omówione i znajdują się w treści prezentowanych źródeł. Po trzecie, uważamy, iż wywiad należy przypomnieć, gdyż kard. Wyszyński podnosi w nim kluczowe kwestie dotyczące stosunku Kościoła w Polsce do spraw społeczno-politycznych. Jest też on jedną z nielicznych

⁷ Na temat stosunku kard. Wyszyńskiego do Solidarności zob. szerzej J. Żaryn, „Błogosławie Was i Wasze poczynania”. *Stefan Wyszyński wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 4, s. 23–33; P. Raina, *Kardynał Wyszyński i Solidarność*, Warszawa 2005; P. Skibiński, „Solidarność” – religia – Kościół..., s. 75–77; R. Łatka, „Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne”. *Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czackowska, Warszawa 2018, s. 77–104.

⁸ Zob. szerzej R. Łatka, *Prymas Józef Glemp wobec opozycji politycznej 1981–1982*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2018, nr 2, s. 28–45.

⁹ „Le Figaro Magazine”, 29 XI – 5 XII 1980, nr 97, s. 1, 82–87.

(jeśli nie jedyną) tak obszerną wypowiedzią medialną prymasa Polski, który zazwyczaj bardzo oszczędnie udzielał wywiadów mediom. Po czwarte wreszcie, tekst źródłowy, który publikujemy, to ostateczna i pełna wersja wywiadu, wcześniej publicznie nieznaną, autoryzowana przez kard. Wyszyńskiego, która została następnie skrócona na potrzeby publikacji przez prowadzącego wywiad Przemysława Przyborowskiego¹⁰ i redakcję „Le Figaro Magazine”.

Zgodnie z dokumentacją pochodzącą z Sekretariatu Prymasa Polski, przechowywaną w Archiwum Archidiecezjalnym Warszawskim (AAW), temat wywiadu kard. Wyszyńskiego dla francuskiego pisma pojawił się w liście skierowanym przez Przyborowskiego do kard. Wyszyńskiego z 4 października 1980 r. Wnioskując z treści listu, była to co najmniej druga próba skłonienia prymasa do wyrażenia zgody na rozmowę z „Le Figaro Magazine”. Nadawca proponował spotkanie w Rzymie w celu omówienia treści wywiadu¹¹. Przyborowski sugerował, by prymas przekazał odpowiedź telefonicznie przez matkę jego żony. Wnioskując z dalszego biegu wydarzeń, była ona pozytywna, choć nie wiemy, kiedy dokładnie prymas jej udzielił. Według dziennika *Pro memoria* kard. Wyszyńskiego pierwsze spotkanie w tej sprawie odbyło się 30 października w Rzymie¹². Hierarcha rozmawiał wówczas z Przyborowskim, który przybył doń wraz z rodziną. W kolejnych dniach (od 31 października do 2 listopada) rozmówcy spotkali się jeszcze trzykrotnie¹³. Kardynał Wyszyński, mimo pewnych wahań co do publikacji rozmowy, pierwszą wersję wywiadu przekazał Przyborowskiemu 2 listopada, ostateczny tekst zaś pięć dni później – 7 listopada¹⁴.

W zasobach AAW SPP znajduje się pełna dokumentacja dotycząca rozmowy opublikowanej w okrojonej formie na łamach międzynarodowego „Le Figaro Magazine”. Wśród tych materiałów znajdują się m.in.: list Przyborowskiego do kard. Wyszyńskiego z 4 października 1980 r., notatki prymasa, kilka wersji wywiadu i dalsza wymiana korespondencji między kard. Wyszyńskim a Przyborowskim, odnoszącej się do skrótów dokonanych przez redakcję „Le Figaro” w przesłanym tekście. W dokumentacji dotyczącej wywiadu znajdują się także rękopiśmienne notatki prymasa odnośnie do zasadniczych zagadnień poruszanych w wywiadzie (następnie jako maszynopis)¹⁵. Wnioskując z ich treści, weszły one do ostatecznego tekstu w niewiele zmodyfikowanej formie.

Skróty wprowadzone w wywiadzie, jak wynika z wersji ostatecznie opublikowanej oraz informacji przesłanej do prymasa przez Przyborowskiego 27 grudnia 1980 r., były dość znaczące. Jak informował w im liście krewny prymasa, redakcja zrezygnowała z zamieszczenia pytań 1, 6, 9, 10 i 18 (wraz z odpowiedziami). Powody ich usunięcia były różne. W przypadku 6, 10, 18 zadecydowały tematyka, która nie do końca pasowała (zdaniem

¹⁰ Mieszkający we Francji Przemysław Przyborowski był mężem Anny z d. Wyszyńskiej, córki przyrodniego brata prymasa – Tadeusza.

¹¹ Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie (dalej: AAW), Sekretariat Prymasa Polski (dalej: SPP), 04/353, List Przemysława Przyborowskiego do kard. Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski, 4 X 1980, Avon, k. 3.

¹² Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie (dalej: AAG), S. Wyszyński, *Pro memoria 1980–1981*, zapis z 30 X 1980.

¹³ *Ibidem*, zapisy z 31 X – 2 XI 1980.

¹⁴ *Ibidem*, zapisy z 2 i 7 XI 1980.

¹⁵ AAW, SPP, 04/353, k. 4–27, 45–60.

redakcji) do reszty opublikowanego wywiadu, oraz kwestia pewnych powtórzeń. Z pierwszego pytania zrezygnowano, gdyż – jak to ujął Przyborowski – „neutralność i godność wypowiedzi Stryja jest oczywista”, pytanie 9 zaś zostało „odłożone” do późniejszej publikacji (nie sprecyzowano, kiedy miałyby ona nastąpić, i jak się wydaje, nigdy nie nastąpiła). Redakcja skróciła ponadto odpowiedzi na pytania: 2 – fragment dotyczący krytyki postawy Episkopatu Polski na Soborze Watykańskim II przez część zachodnich elit katolickich i 12 odnoszącego się do różnic między kard. Wyszyńskim a kard. Karolem Wojtyłą.

Prymas odpowiedział na list Przyborowskiego 28 stycznia. Wyraził zrozumienie dla skrótów drukarskich zastosowanych przez redakcję oraz – jak się wydaje – zaakceptował postępowanie krewniaka, które mogło budzić wątpliwości. Kardynał Wyszyński obawiał się jednak, że skróty mogły doprowadzić do „porozrywania toku rozumowania”, oraz nie był zadowolony z nadtytułu nadanego przez francuskie pismo: *à lire entre les lignes*, co oznacza „do czytania między wierszami”.

Wśród osób zainteresowanych biografią prymasa, a nawet badaczy, wspomniany wywiad pozostaje zupełnie nieznany¹⁶. Jest on interesujący, gdyż zawiera wykładnię podejścia kard. Wyszyńskiego do rzeczywistości społeczno-politycznej PRL i miejsca w niej Kościoła katolickiego. Znajduje się w nim także odniesienie prymasa do stanu relacji państwo–Kościół, do wyboru kard. Wojtyły na papieża i wreszcie do sytuacji, która wytworzyła się po protestach robotniczych latem 1980 r.

Z tych względów zdecydowaliśmy się na opublikowanie wywiadu w wersji pierwotnej, autoryzowanej przez kard. Wyszyńskiego. Rozmowa toczyła się po polsku, a następnie została zredagowana i znacznie skrócona przez Przyborowskiego i redakcję „Le Figaro”. Tekst, który publikujemy, to ostateczna wersja zatwierdzona przez kardynała, a nie wersja już wydana, która jest znacznie krótsza.

Jak wynika z analizy językowej, treść rozmowy została we właściwy sposób przetłumaczona¹⁷. Oprócz samego wywiadu zamieszczamy także wymianę listów między Przyborowskim a prymasem, dotyczących wprowadzanych przez redakcję skrótów rozmowy. Należy ją traktować jako istotne uzupełnienie treści samego wywiadu, gdyż pokazuje intencje obydwu stron.

Wywiad udzielony przez kard. Wyszyńskiego składa się z trzech części ułożonych tematycznie. Pierwsza to rozważania dotyczące roli Kościoła w Polsce do 1980 r.; druga dotyczy kwestii wyboru kard. Wojtyły na papieża i znaczenia jego pontyfikatu dla Polski, świata i Kościoła powszechnego; ostatnia część odnosi się do wydarzeń z sierpnia 1980 r. Wywiad poprzedza krótki rys biograficzny prymasa. Widać w nim wyraźne podkreślenie kompetencji kardynała w zakresie katolickiej nauki społecznej.

W pierwszej części wywiadu dominującym tematem jest rola Kościoła katolickiego w rzeczywistości społeczno-politycznej Polski pod rządami komunistów po 1945 r. Prymas omawia to zagadnienie w szerokim kontekście historycznym, podkreślając, że

¹⁶ Np. w obszernej biografii kard. Wyszyńskiego autorstwa Ewy K. Czaczkowskiej nie ma na ten temat ani słowa (zob. *eadem*, *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013).

¹⁷ Zasięgnęliśmy w tej sprawie fachowej porady u dr. Pawła Libery, któremu dziękujemy za konsultację językową.

okres jego prymasowskiej posługi to zaledwie niewielki wycinek dziejów naszej ojczyzny i Kościoła. Zaznacza także, iż w Polsce tolerancja religijna występuje od bardzo dawna, a „Duch ekumenii nie jest w Polsce nowością”. Następnie przechodzi do omówienia, jak Kościół radził sobie z ograniczeniem jego społecznej roli przez władze PRL. W odpowiedzi na pytanie o charakter misji Kościoła kardynał wskazuje: „wszystkie niedostatki tworzącego się nowego ustroju Kościół stara się przezwyciężyć swoim spokojem, głoszeniem ładu społecznego, stałością zasad moralnych i przedmiotowością oceny zmiennych sytuacji i nastrojów społecznych. Kościół jest przedstawicielem ładu społecznego. Możliwości pracy Kościoła w tej dziedzinie sprowadzają się do systematycznego nauczania wiernych o zasadach moralności społecznej, o obowiązkach pracy, o prawach człowieka pracującego. Kościół domagał się przestrzegania ustawodawstwa pracy. Kościół wystosował do władz państwowych kilkaset różnych memoriałów, przeważnie nieznanymi obywatelom, gdyż ich publikację uniemożliwiła cenzura. Niektóre z postulatów wyrażonych w tych dokumentach były brane pod uwagę w czasie rozmów Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu oraz w czasie rozmów Prymasa z naczelnymi władzami państwowymi i partyjnymi. [...] W momentach wyjątkowo trudnych, gdy nacisk administracji państwowej przekracza dostępną granicę dla nas, Kościół mówi: »Raczej trzeba słuchać Boga niż ludzi«. Ale też Kościół zdaje sobie sprawę, że w sytuacji Polski – we wszystkim, nawet w krytyce, trzeba zachować umiar, gdyż nie wszystko w Polsce zależy od najlepszej woli Polaków”.

Następnie kard. Wyszyński zwraca uwagę, że Kościół starał się wypracowywać *modus vivendi* z władzami Polski „ludowej”, mimo nieprzezwycięzalnych różnic ideologicznych. Przejawem tego było zawarcie w kwietniu 1950 r. „Porozumienia”¹⁸ i stałe prowadzenie rozmów z przedstawicielami rządu¹⁹. Wyraża także przekonanie, że w przyszłości uda się osiągnąć trwałe porozumienie, mimo daleko idących różnic doktrynalnych. W dalszej części wywiadu prymas wskazuje, że Kościół w Polsce zawsze był z narodem i nigdy przeciwko niemu nie występował, co podkreślali także jego przeciwnicy. Swego rodzaju zakończeniem tej części rozmowy było zwrócenie uwagi na rolę Kościoła w stosunkach polsko-niemieckich, ze szczególnym uwzględnieniem listu biskupów polskich do biskupów niemieckich oraz wizyty przedstawicieli Episkopatu Polski w RFN w 1978 r.

Druga część rozmowy ma równie istotne znaczenie, gdyż prymas przybliżyła w niej swoją ocenę wyboru kard. Wojtyły na papieża. Zwraca uwagę na nadprzyrodzone motywy decyzji kolegium kardynalskiego. Prymas wskazuje, iż „Na wybór papieża Polska wpłynęła na pewno potrzeby Kościoła powszechnego i wybitna osobowość człowieka obdarzonego wielkimi walorami duchowymi, intelektualnymi i głęboką wiarą, którą żył na co dzień Kardynał Wojtyła. Pod tym względem znany był w szerokich kołach hierarchii kościelnej i środowisk naukowych świata”. Podkreśla także doniosłość wyboru kard. Wojtyły dla Kościoła w Polsce, który niejednokrotnie był w niewłaściwy i krzywdzący sposób

¹⁸ Najszerzej wspomniane zagadnienie opisał Jan Żaryn (zob. *idem, Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997).

¹⁹ Kardynał Wyszyński stale podkreślał, że z władzami komunistycznymi należy się porozumieć za pomocą słów (zob. np. R. Łatka, *Czy Prymas Polski Stefan Wyszyński był antykomunistą?* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019, s. 572–578).

oceniany jako „bastion opozycji antykomunistycznej”. Zaznacza, iż to wydarzenie znacząco wpłynęło na rzetelność w ocenach dziennikarzy zagranicznych. Prymas odnosi się także do kwestii współpracy z kard. Wojtyłą/Janem Pawłem II i podkreśla, że była ona zawsze zgodna: „w duchu pełnej harmonii i całkowitego porozumienia”. Zwraca także uwagę, iż metropolita krakowski wniósł wiele do pracy Episkopatu Polski²⁰.

Trzecia część rozmowy została poświęcona omówieniu sytuacji społeczno-politycznej w Polsce po Sierpniu '80. Rozpoczynając rozważania na ten temat, prymas podkreśla odpowiedzialność i rozwagę narodu w zakresie rozwoju życia społecznego i gospodarczego w Polsce. Silnie zaznacza: „Ludzie, żyjący w Polsce i świadomi procesu politycznego, który ma miejsce w naszej Ojczyźnie, są rozważni i mają poczucie odpowiedzialności za naród. A jednocześnie mają wzrastającą świadomość swoich praw religijnych, rodzinnych, narodowych, zawodowych i politycznych”. Wyjaśnia, choć dość ogólnie, znaczenie wiary katolickiej dla robotników w Polsce. Wskazuje, że modlitwa jest w Polsce potrzebą nie tylko religijną, lecz także społeczną. Prymas precyzyjnie wyjaśnia swoje motywacje w kwestii treści słynnego kazania jasnogórskiego z 26 sierpnia 1980 r. Wyraźnie podkreśla: „Przemawiałem wtedy do narodu polskiego, a nie do rządu i nie do strajkujących. W położeniu tak trudnym, w czasie powszechnego napięcia uczuć narodowych, należało dotknąć problemów podstawowych dla życia, pracy i bytowania narodu. Na czoło wysunąłem obowiązek poszanowania porządku religijnego i moralnego w życiu narodu polskiego. A więc prawo Kościoła do wolności wypełnienia swojej misji, prawo do wolności od przymusowej ateizacji i laicyzacji – słowem, prawo Kościoła do służby narodowi”²¹. Zaznacza także, że Kościół popiera dążenia społeczeństwa do zachowania suwerenności narodowej w swojej ojczyźnie oraz do stopniowego poszerzania zakresu wolności społecznej. Podkreśla, iż dla równowagi społecznej niezbędne jest zatwierdzenie przez władze nowych związków zawodowych (Solidarność) i zapewnienie im możliwości realnego funkcjonowania. W końcowym fragmencie wywiadu kard. Wyszyński nakreśla zadania dla Kościoła w realiach politycznych z jesieni 1980 r.: „Jeżeli chodzi o przyszłe zadanie Kościoła w Polsce, to jest ono to samo, które było na przestrzeni tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Nie prowadzimy walki z nikim, ale chcemy, by władze polityczne pozostawiły Kościołowi wolność wypełniania swoich milenijnych zadań ewangelizacyjnych; pragniemy, by katolicy w swoich prawach obywatelskich nie cierpieli uszczerbku i ograniczeń z powodu ich wyznania, by ten postulat dotyczył także wszystkich innych obywateli wyznających swoją religię. Pragniemy ładu w organizacji pracy i szacunku dla ludzi pracujących. Pragniemy szczególnej wolności wychowania dzieci i młodzieży w religii i światopoglądzie ich rodziców. Postulujemy, by Państwo polskie odznaczało się tolerancją, jak to było dawniej, by nie zajmowało się propagandą antyreligijną i narzucaniem narodowi światopoglądu materialistycznego i laickiego”.

²⁰ Na temat roli kard. Wojtyły w pracach Episkopatu Polski zob. szerzej J. Dyduch, *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007; R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 33 i n.; M. Białkowski, *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni” 2018, nr 3, s. 197–232. Wspomniana tematyka wymaga dalszych pogłębionych badań.

²¹ Wyjaśnienie, które kard. Wyszyński przedstawił w wywiadzie, pokrywa się z jego stanowiskiem na ten temat zaprezentowanym w czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu Polski z 7 IX 1980 r. (o czym była już mowa).

Ta końcowa wypowiedź jest niezwykle istotna, gdyż Kościół w kolejnych miesiącach działał w dokładnie taki sposób, jak to nakreślił kard. Wyszyński. Nie nawoływał w żadnym razie do walki z władzami PRL ani wprowadzenia daleko idących zmian do systemu politycznego, ale przekonywał Solidarność do ewolucyjnych działań zmierzających do poszerzenia zakresu społecznej wolności. Stale domagał się także od państwa braku religijnej dyskryminacji oraz rezygnacji z ideologicznej indoktrynacji dzieci i młodzieży²².

W przekonaniu edytorów prezentowane źródło – wywiad kard. Wyszyńskiego dla „Le Figaro Magazine” – pozwala lepiej zrozumieć jego podejście do rzeczywistości społeczno-politycznej Polski pod rządami komunistów. Szczególnie istotna jest część dotycząca jego stosunku do strajków z sierpnia 1980 r. i ich efektów w postaci utworzenia niezależnych związków zawodowych.



²² Zob. szerzej R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 399–478.

Nr 1

1980 październik 4, Avon – list Przemysława Przyborowskiego do kard. Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski

Avon 4 października 1980 r.¹

Kochany Stryju,

Dołączam mój list do listu Ani, która powiedziała mi, że opisała szczegółowo nasze życie rodzinne, ja natomiast zwracam się do stryja z wielką prośbą, której ewentualna realizacja ma duże znaczenie dla popularyzacji sprawy polskiej w Europie Zachodniej. Otóż, największy i chyba najlepiej redagowany tygodnik francuski, „Le Figaro Magazine”, gorąco pragnie przeprowadzić wywiad ze Stryjem², i w tej sprawie zwrócili się do mnie, który z racji swojego pochodzenia orientuję się lepiej w sytuacji w Polsce. Wywiad ten byłby źródłem informacji dla całej prasy zachodniej, gdyż „Le Figaro Magazine” jest obecnie jednym z najpoważniejszych tygodników w Europie. Wszyscy tutaj uważają, że jest to bardzo dobry moment dla tego rodzaju wypowiedzi, gdyż Stryj bardzo jest respektowany i słowa Stryja będą miały ogromny oddźwięk.

Dlatego jeszcze raz bardzo proszę o wyrażenie zgody na ten wywiad, dla przeprowadzenia którego przyjechałbym z Anią i dziećmi do Rzymu.

Ze względów technicznych nie przesyłam w tym liście pisma podpisanego przez dyrektora „Le Figaro Magazine”, w którym prosi on o wywiad i zobowiązuje się go wydrukować w wersji oryginalnej, nie załączam również listy pytań, które przedstawię Stryjowi do zaakceptowania przed wywiadem, zaraz po naszym ewentualnym przyjeździe do Rzymu. Precyzuję, że tekst zawierałby zarys stosunków między Kościołem a Państwem po wojnie; rozwój Kościoła w Polsce; katolicyzm polski jako wzór dla innych krajów; i kilka pytań na temat sytuacji obecnej, po ostatnich wydarzeniach. „Le Figaro Magazine” chce poświęcić Stryjowi wiele stron druku, ilustrowanych zdjęciami; wydarzenie wielkiej wagi.

Mamy gorącą nadzieję, że Stryj wyrazi zgodę, i prosimy o jak najszybszą odpowiedź. Ponieważ nie jest łatwo odpowiedź tę przesłać w liście, i zajęłoby to kilka tygodni, prosimy Stryja o skontaktowanie się z mamą Ani³, do której my zatelefonujemy w czwartek lub piątek, 9 lub 10 października.

Dziękujemy bardzo za wszystko i mamy nadzieję zobaczyć się niebawem w Rzymie.

Pozostaję z głębką czcią
P[rzemysław] Przyborowski

¹ List w formie rękopisu. Zachowano oryginalną budowę akapitów.

² Podkreślenia pochodzą prawdopodobnie od odbiorcy listu, czyli kard. Stefana Wyszyńskiego.

³ Chodzi o Józefę Wyszyńską, żonę Tadeusza.

Nr 2

1980 październik 31 – listopad 7 – Rozmowa prymasa Polski Stefana kardynała Wyszyńskiego udzielona Przemysławowi Przyborowskiemu przedstawicielowi „Le Figaro Magazine” w Rzymie od 31 października do 7 listopada 1980. Tekst ostateczny

Stefan Kardynał Wyszyński, urodzony 5 sierpnia 1901 w Zuzeli nad Bugiem, we wschodniej części Polski, otrzymał święcenia kapłańskie we Włocławku w roku 1924. W latach 1925–29 odbywał studia prawniczo-społeczne na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie otrzymał doktorat z prawa kanonicznego. Następnie, w latach 1929–30, prowadził studia z zakresu doktryn społeczno-ekonomicznych i katolickiej nauki społecznej w Rzymie, Mediolanie, Paryżu i Kolonii. W roku 1930 został mianowany profesorem nauk społeczno-ekonomicznych w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. W latach 1931–39 poświęcił się studiom nad teorią i praktyką komunizmu, pracował w chrześcijańskich związkach zawodowych i prowadził pracę oświatową wśród robotników. W okresie wojny pracował w tajnym szkolnictwie i w różnych organizacjach przygotowujących projekty ustawodawstwa pracy dla przyszłej Polski. Brał udział w Powstaniu Warszawskim jako kapelan Armii Krajowej. W marcu 1946 został powołany na stolicę biskupa lubelskiego; jednocześnie pełnił obowiązki Wielkiego Kanclerza Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 12 listopada 1948 mianowany został arcybiskupem Gniezna i Warszawy; od tego momentu pełni obowiązki Prymasa Polski i Przewodniczącego Episkopatu Polski. We wrześniu 1953 został aresztowany i uwięziony; zwolniony w październiku 1956. Wydał szereg prac z zakresu katolickiej nauki społecznej; liczba drukowanych tytułów przekracza tysiąc dwieście. Jego kazania zostały nagrane na trzech tysiącach taśm. Posiada 14 doktoratów h[onoris] c[ausa] uniwersytetów europejskich i amerykańskich¹.

1. Tutaj, gdzie ma miejsce nasza rozmowa, wspomnienia obecności papieży, wielkiej liczby wybitnych kardynałów i biskupów są stale żywe: niedaleko Watykanu i Castel S. Angelo², kilka kroków od Tybru. Atmosfera tego miejsca mówi o ciągłości historycznej, jaką reprezentuje istnienie Kościoła...

Atmosfera ta zobowiązuje do wyjątkowej rzetelności w naszych wypowiedziach i unikania wszystkiego, co miałoby posmak sensacji i tendencji politycznej...

2. Dobrze znany Jego Eminencja cieszy się znacznym szacunkiem w środowiskach katolickich całego świata. Od 32 lat sprawuje Eminencja funkcję Prymasa Polski. Jak podsumowałby Eminencja sytuację Kościoła katolickiego w Polsce i jak ocenia jego rozwój?

Lata 1948–80 są zbyt małym okresem, by obserwować zmiany w życiu Kościoła i społeczeństwa. Zwłaszcza gdy mówimy o Kościele rzymskokatolickim, który w Polsce pracuje

¹ Zamieszczona w tym miejscu krótka informacja biograficzna pochodzi bezpośrednio od kard. Wyszyńskiego. Świadczy o tym rękopis znajdujący się w dokumentacji do wywiadu, napisany przez prymasa (AAW, SPP, 04/353, k. 43–44).

² Chodzi o rzymski Zamek Świętego Aniola.

oficjalnie od daty Chrztu Polski (rok 966) i od chwili organizacji hierarchii kościelnej (rok 1000). Przez tych dziesięć wieków Kościół wszczepiał się w życie narodu i państwa polskiego i powoli wprowadzał obyczaje chrześcijańskie, tworząc zręby kultury religijno-narodowej. Kościół w Polsce zawsze dochowywał wierności Ewangelii, Chrystusowi, nauce Kościoła i Stolicy Apostolskiej. Pracował w wyjątkowych warunkach, gdyż na pograniczu kultur łańcisko-rzymskiej i bizantyńskiej. Nie przeszkodziło to w stworzeniu Rzeczypospolitej trzech narodów (Polska, Litwa, Ruś) z pomocą chrześcijańskiego systemu unii religijno-państwowych.

W społeczeństwie polskim trwa świadomość wielkich zasług Kościoła dla narodu i państwa, dla jego zwartości moralnej i społecznej. Świadomość ta pozwala Kościołowi pełnić swoje posłannictwo ewangeliczne nawet w okresie zachodzących przemian politycznych, społecznych i ekonomicznych.

Kościół, który nigdy nie związał się z żadnym ustrojem, może dzisiaj bazować na tej przeszłości historycznej. Nawet w okresie rozbiorów Polski (1772–1917) przez protestantyzm i prawosławie, zdołał Kościół utrzymać swoją pozycję, gdyż naród polski miał świadomość, że tylko rodzina katolicka i Kościół zdołają obronić go przed wynarodowieniem.

Niepowodzenie sił obcych, zarówno zaborców, jak i innych wyznań na terenie Polski, jeszcze umacniało pozycję Kościoła, dzięki jego tolerancyjności. Co więcej, można dostrzec elementy „katolicyzowania” tych wyznań w Polsce. Duch ekumenii nie jest w Polsce nowością, chociaż nie dało się uniknąć chwil trudnych, wtedy, gdy państwa zaborcze posługiwały się wyznaniem dla wynarodowienia Polaków.

Dodam, że Sobór Watykański II był dla Kościoła katolickiego w Polsce wielką pomocą w zachowaniu jego pozycji i pogłębieniu pracy religijnej. Wbrew mniemaniu utrzymywanemu w części prasy zachodnioeuropejskiej Sobór był przyjęty w Polsce z wielką nadzieją i wprowadzany w życie stopniowo, w miarę jak pozwalały na to ograniczone możliwości, a więc przede wszystkim brak środków przekazu społecznego, które są całkowicie w rękach rządu. Ale to zwolnione tempo realizacji uchwał Soboru pozwoliło na pogłębienie pracy liturgicznej, duszpasterskiej i katechetycznej.

3. Wiadomo, że rząd komunistyczny od początku zwalczał Kościół katolicki, używając wszystkich środków znajdujących się w jego dyspozycji. O tych prześladowaniach mówiono i pisano wiele. W jaki sposób potrafił Kościół przejść przez tę trudną sytuację i wyjść z niej silniejszy niż kiedykolwiek?

Zamknięcie szkół katolickich wskutek monopolu szkolnictwa państwowego, zakaz prowadzenia stowarzyszeń i bractw katolickich, konfiskata drukarni i wydawnictw, odebranie stowarzyszeń i instytucji charytatywnych – wszystko to zmusiło Kościół do szukania środków zastępczych w jego pracy. Do chwili obecnej pozostało nam zaledwie kilka szkół zakonnych i odtworzono kilka wydawnictw, co jest bardzo skromną pomocą dla przeszło 30-milionowej rzeszy katolików.

Jednak Kościół zdołał stworzyć sieć szkolnictwa katechetycznego przy kościołach, duszpasterstwo opiekuńcze domowe, *caritas* kościelne³ i duszpasterstwo akademickie –

³ Prymasowi nie chodzi o Zrzeszenie Katolików „Caritas”, powstałe w wyniku przejścia przez państwo majątku kościelnego Caritas, ale o sieć duszpasterstw dobroczynnych.

pomimo ogromnych przeszkód. Wałą pomocą stała się tutaj postawa społeczeństwa katolickiego.

Dzięki temu poszukiwaniu nowych możliwości pracy kościelnej wzrosło przekonanie o samowystarczalności Kościoła w Polsce, który utrzymuje się jedynie z pomocy wierzących.

4. W okresie międzywojennym Jego Eminencja krytykował komunizm jako system społeczny i gospodarczy; jednocześnie Eminencja krytykował dość prymitywny kapitalizm, istniejący wtedy w Polsce. Część swoich poglądów, dotyczących tych dwóch przeciwstawnych systemów, Eminencja zachował do chwili obecnej.

Jest rzeczą oczywistą, że dotychczas ludzkość nie stworzyła doskonałego ustroju społeczno-politycznego. A cóż dopiero, gdy wchodzi w grę ustroj gospodarczy.

Ale gdyby nawet zdołano stworzyć taki ustrój, to autodeterminizm osoby ludzkiej zdołałby go zakwestionować, zwłaszcza gdyby wchodziły w grę podstawowe prawa człowieka: prawo do wolności, do własności, do wyboru pracy, do światopoglądu, przekonania religijnych i szereg praw pochodnych.

Ocena wartości danego ustroju zależy od funkcjonowania człowieka w granicach rzeczywistości ustrojowej. I dopiero wtedy człowiek zdoła odpowiedzieć, w jakiej mierze ustrój społeczny odpowiada jego naturalnym potrzebom i aspiracjom.

5. Zainteresowanie Eminencji problemami społecznymi i ekonomicznymi przed ostatnią wojną znalazło swoją kontynuację w Polsce komunistycznej: Jego Eminencja śledzi sposób i poziom życia swoich rodaków; wiele razy Jego Eminencja wyraził swoje zaniepokojenie. Wiadomo także, że sprawa poziomu życia jest zasadniczą troską Polaków. Ci ostatni czują się bardzo zawiedzeni: 35 lat po wojnie jest często niemożliwe nabycie prostych produktów pierwszej potrzeby. Jak osądza Jego Eminencja obecną sytuację ekonomiczną Polski?

Nie jestem ekonomistą we właściwym tego słowa znaczeniu. Zajmowałem się historią doktryn społeczno-ekonomicznych, katolicką nauką społeczną oraz ustawodawstwem pracy. Jest jednakże pewne, że sytuacja ekonomiczna Polski dzisiejszej wiąże się przyczynowo ze skutkami ostatniej wojny. Polska będzie musiała jeszcze długo pracować, by odrobić straty poniesione w wojnie: odbudowa zburzonych miast i przemysłu pochłania ciągle wiele kapitałów, których brakuje.

Naród polski pracuje, czasami bardzo ciężko i wydajnie, ale wszystko to, co może wypracować na potrzeby życia, musi dzielić z koniecznością stałych inwestycji na odbudowę kraju.

Ambicje, by dotrzymać kroku postępowi gospodarki światowej, nie były więc jedyną przyczyną obecnego kryzysu, oprócz popełnionych błędów, do których władze się przyznają.

By Polska mogła odrobić straty wojenne, trzeba będzie jeszcze wiele pracy i inwestycji. Ale Polska mogłaby sobie poradzić, biorąc pod uwagę zdolności narodu, gdyby nie wiele przyczyn, o których trudno jest mówić.

6. Trzy miliony osób należą do Partii komunistycznej w narodzie, który liczy 35 milionów mieszkańców, a więc, przeciętnie, jeden dorosły na ośmiu należy do Partii. W jaki sposób można wytłumaczyć to zjawisko w kraju, gdzie prawie 90% ludności jest katolicka, a zatem odrzuca koncepcje materialistyczne?

By wyjaśnić ten fenomen, trzeba stwierdzić przede wszystkim, że ustroj komunisticzny w Polsce nie jest wynikiem ewolucji społeczno-gospodarczej. Podobnie było i jest w wielu krajach katolickich, gdzie były i są rządy niekatolickie, ateistyczne lub wręcz antyreligijne.

Można to wytłumaczyć także swego rodzaju tolerancją katolików wobec różnych panujących rządów lub ustrojów, tolerancją wynikającą z ducha Ewangelii Chrystusowej.

7. Nie znajdując zrozumienia u rządzącej Partii komunistycznej, obywatele zwracają się do Kościoła o pomoc. Jaka jest rola Kościoła w obronie interesów ludności rolniczej i robotniczej?

Można raczej mówić o posłannictwie i zadaniu religijnym Kościoła niż o jego roli. Posłannictwo to jest wyznaczone przez Jezusa Chrystusa i zapisane w Ewangelii. Jest ono zawsze istotowo takie samo: dawać świadectwo Chrystusowi po wszystkie dni aż do skończenia świata, nauczać, uświęcać i prowadzić w Kościele do Ojca ludów i narodów. Jest ono niezależne od sytuacji, ustrojów i programów politycznych. Że tak jest, świadczy o tym fakt, że warunki społeczno-polityczne zmieniają się, a Kościół trwa.

Tak też jest i w Polsce. Kościół był świadkiem funkcjonowania różnych ustrojów i z żadnym z nich nie związał się w sposób trwały. Ale w tych różnych sytuacjach Kościół starał się wypełnić swoje zasadnicze zadanie. Nie zmieniło się ono i dzisiaj, a Kościół patrzy na tę nową sytuację jako na jedną z szeregu, które przeżył.

Oczywiście, by móc wypełniać swoje zadanie, w każdym wieku Kościół liczy się z rzeczywistością i w pewnym zakresie ją uchrześcijania [sic]. Tak Kościół czynił z pogaństwem. Kościół łagodził obyczaje społeczne i polityczne w różnych okresach historii Polski. W szczególny sposób Kościół wspierał istnienie narodu w okresie zaborów Polski, dzięki zasadom moralności chrześcijańskiej. Głównie to doprowadziło do ukształtowania się opinii: „Polak – katolik”. Nie znaczy to, że ten Polak był zawsze konsekwentnym katolikiem, ale to znaczy, że w trudnych sytuacjach narodowych Kościół mógł odwołać się do Polaków w imię wierności Ewangelii Chrystusowej. Także naród polski przyzwyczał się do tego, że w trudnych chwilach zagrożeń mógł odwoływać się do Kościoła i otrzymywał dostępne dla Kościoła podtrzymania i wsparcie.

Tak jest i dzisiaj, gdy wszystkie niedostatki tworzącego się nowego ustroju Kościół stara się przezwyciężyć swoim spokojem, głoszeniem ładu społecznego, stałością zasad moralnych i przedmiotowością oceny zmiennych sytuacji i nastrojów społecznych.

Kościół jest przedstawicielem ładu społecznego.

Możliwości pracy Kościoła w tej dziedzinie sprowadzają się do systematycznego nauczania wiernych o zasadach moralności społecznej, o obowiązkach pracy, o prawach człowieka pracującego.

Kościół domagał się przestrzegania ustawodawstwa pracy.

Kościół wystosował do władz państwowych kilkaset różnych memoriałów, przeważnie nieznanymi obywatelom, gdyż ich publikację uniemożliwiła cenzura.

Niektóre z postulatów wyrażonych w tych dokumentach były brane pod uwagę w czasie rozmów Komisji Wspólnej Episkopatu i Rządu oraz w czasie rozmów Prymasa z naczelnymi władzami państwowymi i partyjnymi.

Byłoby rzeczą doniosłą dla poznania postawy Kościoła w obronie praw obywateli, gdyby memoriały to mogły być, chociaż częściowo, ogłoszone drukiem.

Doniosłe znaczenie w dziedzinie rewindykacji praw Kościoła i wiernych mają działalność Sekretariatu Episkopatu, kierowanego przez biskupa Bronisława Dąbrowskiego, i stale prowadzone rozmowy z ministrem do spraw wyznań i innymi ministrami.

W momentach wyjątkowo trudnych, gdy nacisk administracji państwowej przekracza dostępną granicę dla nas, Kościół mówi: „Raczej trzeba słuchać Boga niż ludzi”.

Ale też Kościół zdaje sobie sprawę, że w sytuacji Polski – we wszystkim, nawet w krytyce, trzeba zachować umiar, gdyż nie wszystko w Polsce zależy od najlepszej woli Polaków.

8. *Ze względu na fakt, że rząd traktował i traktuje Kościół jako swego wroga wewnętrznego, całkowite porozumienie między tymi dwoma organizacjami nigdy nie było możliwe. Po latach jednakże pewne reguły współżycia mające charakter niepisanego układu zostały ustalone...*

Trudno jest mówić o „układzie” między Kościołem a komunizmem w Polsce. Można natomiast mówić o porozumieniu między Episkopatem Polski a Rządem, które miało miejsce w roku 1950. Socjalizm bowiem ma różne oblicza, gdyż tak zwanych szkół socjalistycznych było wiele od pierwszych wieków chrześcijaństwa, co potwierdza historia doktryn społeczno-ekonomicznych. Wobec tych różnych szkół Kościół nie zajmował specjalnego stanowiska.

Dopiero gdy marksizm nazwał się komunizmem – powstał problem doktrynalny ze względu na głoszone zasady materializmu dziejowego, dążenia ateistyczne i laicyzyczne, monopol światopoglądowy i ograniczanie podstawowych praw osoby ludzkiej.

Problem ten istnieje niezależnie od tego, w jakim wymiarze marksizm jest realizowany. A wiadomo, że stopnie realizacji marksizmu przybierają zmienne formy. W miarę bowiem, jak to ma miejsce, wychodzą na jaw różne braki administracji centralistycznej i gospodarki kolektywnej. Stąd różne próby tolerowania niektórych instytucji kapitalistycznych.

Z uwagi na to trudno jest określić – w praktyce – jak w szczegółach wygląda stosunek Kościoła do marksizmu. Wypadnie nieraz zająć stanowisko krytyczne, zwłaszcza gdy idzie o ograniczenia stosowane wobec praw obywatela w dziedzinie społeczno-gospodarczej, kulturalnej i religijnej.

Najczęstsze konflikty zachodzą na terenie światopoglądu i wychowania młodego pokolenia oraz kultury chrześcijańskiej czy narodowej.

Próby normalizacji stosunków między Kościołem i Państwem w Polsce nie przyniosły dotychczas trwałych wyników, brak bowiem jest elementów prawnych do naszkicowania układu. Episkopat postuluje uznanie prawnopublicznego charakteru instytucji Kościoła. Jednak rozmowy na ten temat nie dały dotąd rozwiązań.

Natomiast jest rzeczą do sprawdzenia, że kontakty i rozmowy z przedstawicielami administracji państwowej często prowadzą doraźnie do przezwyciężenia niejednej trudności, jak prowadzenie katechizacji, budownictwo sakralne, służba wojskowa alumnów Seminarium Duchownych, ubezpieczenie społeczne pracowników kościelnych itd.

Kościół nie traci nadziei, że porozumienie z władzami państwowymi – poza terenem ideologicznym – może mieć wyniki dodatnie. Można stwierdzić, że dzisiaj *via facti*⁴ dało większe osiągnięcia niż *via iuris*⁵. Jak będzie w przyszłości, trudno jest na to odpowiedzieć.

⁴ (Łac.) drogą faktów.

⁵ (Łac.) drogą prawną.

9. *Kościół polski funkcjonuje nie tylko w warunkach wyjątkowo różnych od tych, w jakich znajdują się Kościoły zachodnioeuropejskie, ale także dla wielu osób wydaje się różny od tych ostatnich. Zechciałby Jego Eminencja zdefiniować te różnice?*

Na to pytanie nie zdołam udzielić zadowalającej odpowiedzi. Nie można bowiem robić porównań między katolicyzmem polskim a katolicyzmem w krajach zachodnioeuropejskich, nie uwzględniając środowiska historycznego, w jakim działał Kościół w różnych narodach. Wymagałoby to obszernego studium historycznego, kulturalnego i socjologicznego – może nawet historiozoficznego. W prasie nie da się tego przeprowadzić w poczuciu odpowiedzialności za słowo.

Na pewno Kościół w Polsce odznaczał się zawsze swoją wiernością wobec Stolicy Apostolskiej – tak że zasłużył sobie na miano „*Polonia semper fidelis*”⁶.

Kościół ten nie wytworzył takich napięć religijnych, jakie widziano w krajach zachodnich. Naród polski nigdy nie prześladował Kościoła. Czynili to najeźdźcy i zaborcy. Na pewno też Kościół ten nie wywołał ruchów odszczepieńczych i heretyckich.

Na pewno też miał on zawsze dążności do jednoczenia i unijności, zarówno w życiu politycznym, jak i religijnym.

Na pewno też Kościół w Polsce odznaczał się żywą rozbudową pobożności religijnej /teologicznej/, zwłaszcza czci do Matki Najświętszej, której przypisuje się szczególną moc jednoczenia wiernych i siłę obronną, zarówno Kościoła, jak i narodu polskiego, przede wszystkim w czasach rozbiorów.

Kościół w Polsce nigdy nie występował przeciwko narodowi, co uznają nawet przeciwnicy Kościoła i ludzie z daleka odeń stojący.

Nie są to, oczywiście, wszystkie właściwości życia kościelnego w Polsce, ale być może one wystarczą jako tło, na którym dostrzec można różnice między katolicyzmem w Polsce a katolicyzmem na Zachodzie.

10. *Mówiąc o Polsce dzisiejszej, nie można pominąć tak zwanego problemu niemieckiego. Już w 1965 episkopat polski zredagował list pojednawczy, adresowany do episkopatu niemieckiego. Znaczenie polityczne i aspekt ludzki tego dokumentu są niepodważalne. Na skutek tej inicjatywy episkopat polski był atakowany przez komunistyczne środki informacji. Mógłby Jego Eminencja przypomnieć, jaka jest Jego opinia dotycząca tego sławnego „problemu niemieckiego”?*

Niewątpliwie istnieje w Polsce „problem niemiecki”, także dzisiaj. Wyraża się on w wielkim lęku narodu polskiego przed nową wojną. Stąd płynie nieufność społeczeństwa polskiego do wszelkiego rodzaju rozmów i układów politycznych.

Chcąc złagodzić te napięcia, biskupi polscy podejmowali od dawna rozmowy z niektórymi biskupami niemieckimi w nadziei, że da się zmienić język i styl w stosunkach między dwoma narodami, których dzieje sąsiedztwa od tysiąca lat były różne. Ten cel miał, między innymi, list Episkopatu polskiego do episkopatu Niemiec, z zaproszeniem do Polski na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski w roku 1966. List ten był doniosłym znakiem kultury chrześcijańskiej i politycznej. Podobnie wizyta delegacji Episkopatu Polski w Niemieckiej Republice Federalnej, w roku 1978, i rewizyta delegacji Episkopatu

⁶ (Łac.) Polska zawsze wierna.

Niemiec, w roku 1980, podejmowały te same wysiłki, by przez ożywienie ewangelizacji w Europie Centralnej pobudzić do pokojowego współżycia. Poczynania obydwu episkopatów mają doniosłe znaczenie, mimo że rezerwa społeczeństwa polskiego jest nadal wielka.

11. Dotychczas mówiliśmy tutaj wiele o historii, jednakże wydarzenia stosunkowo niedawne pojawiają się coraz częściej w naszych słowach. Do tych wydarzeń niedawnych należy wybór kardynała Karola Wojtyły na stanowisko papieża. Pamiętam, że zarówno dwa lata, jak i rok przed wyborem Jana Pawła II mówiliśmy tutaj w Rzymie o wielkich szansach biskupa krakowskiego.

Powołanie kardynała Wojtyły na Stolicę Apostolską jest przede wszystkim dziełem Ducha Świętego, gdyż to On wpływa przez ludzi na decyzje konklawe⁷. Trzeba zdawać sobie sprawę z głęboko nadprzyrodzonych motywów, jakimi kierują się elektorzy. Na wybór papieża Polska wpłynęła na pewno potrzeby Kościoła powszechnego i wybitna osobowość człowieka obdarzonego wielkimi walorami duchowymi, intelektualnymi i głęboką wiarą, którą żył na co dzień Kardynał Wojtyła. Pod tym względem znany był w szerokich kołach hierarchii kościelnej i środowisk naukowych świata. Kardynał Wojtyła jest myślicielem, filozofem, teologiem i duszpasterzem. Jest też głębokim ascetą w swoim życiu indywidualnym. Dał się bliżej poznać na Watykanie, gdy głosił swoje rekolekcje na zaproszenie papieża Pawła VI.

Wyniesienie kardynała Wojtyły na stanowisko papieża mogło być zaskoczeniem dla świata, że wybrano cudzoziemca, ale gdy idzie o Jego osobowość, to wybór ten nie mógł być zaskoczeniem dla ludzi, którzy Go znali.

Wybór kardynała Wojtyły miał dla Kościoła w Polsce doniosłe znaczenie, gdyż sytuacja tego Kościoła nie zawsze była właściwie oceniana w prasie światowej. Przedstawiano ten Kościół głównie z punktu widzenia politycznego, jako bastion opozycji antykomunistycznej. Również religijność narodu była niewłaściwie komentowana, przede wszystkim w prasie o tendencjach lewicowych, która zarzucała Kościołowi polskiemu jego „tradycyjność”. Natomiast pewną rzeczą jest, że bez głębokiej religijności, żywej wiary i ducha modlitwy Kościół nie zdołałby się obronić przed naciskiem upolitycznionej ateizacji.

Nadto, obecność w Watykanie człowieka, który znał całą skomplikowaną sytuację Kościoła w Polsce, skłoniła świat do rewizji poglądów na ten Kościół. Wszędzie, gdzie spotykaliśmy się z dobrą wolą, wyczuliśmy załamanie się dotychczasowego obrazu polskiego Kościoła, obrazu często uformowanego przez prasę mu niechętną.

Tu należało doszukiwać się autentycznych przyczyn aktualnej zdolności Kościoła w Polsce do obrony jego wartości teologicznych i ustrojowych wartości, egzystujących na pograniczu dwóch kultur, łańcińskiej i bizantyńskiej.

Dzisiaj, chociaż nie zawsze publicyści trafnie oceniają Kościół w Polsce, jest więcej rzetelności w ich ocenach. Na naród polski patrzy się innymi oczami, niezależnie od jego wkładu kulturalnego i politycznego w dzieje Europy; na pewno z większym szacunkiem.

12. Zaraz po wyborze Jana Pawła II część prasy zaczęła doszukiwać się różnic dzielących Jego Eminencję i ówczesnego biskupa krakowskiego...

⁷ W maszynopisie: *conclave*.

Pytanie to dotyczy doniosłego terenu współpracy z kardynałem Wojtyłą, dzisiaj Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Tak wiele już o tym powiedziano i napisano, że wolę ograniczyć się do stwierdzenia, że to, co na ten temat ludzie napisali, nie zawsze odpowiada rzeczywistości. Pracowaliśmy w duchu odpowiedzialności za wspólne zadanie, nałożone nam przez Ducha Świętego w Kościele; w duchu pełnej harmonii i całkowitego porozumienia. Kardynał Wojtyła wiedział, że widzę w nim przedłużenie tej linii, którą episkopat polski prowadził od zakończenia drugiej wojny światowej. Zapewne każdy człowiek wnosi do wspólnej pracy swoje właściwości duchowe, intelektualne i swoje doświadczenia, ale wszystko to, co wnosił kardynał Wojtyła, było cennym uzupełnieniem pracy całego Episkopatu i mojej.

13. Stwierdzenie, które tutaj sformułowaliśmy, mają bezpośredni związek z wydarzeniami, które mają miejsce w Polsce. Wydarzenia te były poprzedzone przez inne rewolty, w latach 1956, 1968 i 1970. Jakie są, według Jego Eminencji, przyczyny bezpośrednie ostatniej rewolty robotników, rozprzestrzenionej w całym kraju? Patrząc z perspektywy historycznej, jakie znaczenie nadałby Jego Eminencja tej rewolcie?

Myślę, że nie można mówić o „rewolcie” robotników stoczni w Gdańsku. Natomiast trzeba mówić o wzroście odpowiedzialności narodu za rozwój życia społecznego i gospodarczego w Ojczyźnie. Od dawna podlegał krytyce społeczeństwa system gospodarowania, a zwłaszcza przeinwestowania gospodarki przemysłowej, ze szkodą dla rolnictwa, tym bardziej że działo się to w oparciu o wzrastające pożyczki zagraniczne.

Nadto koła pracownicze odczuwały ograniczenie swojej wolności zrzeszania się – i brak wpływu na rozwój życia społecznego, kulturalnego i politycznego.

Trzeba pamiętać, że dzisiaj klasa robotnicza w Polsce jest dobrze wykształcona przez szkolnictwo techniczne i zawodowe. Można mówić o inteligencji robotniczej, świadomej swojego miejsca i odpowiedzialności za życie narodu. Może nawet ta sprzeczność między poziomem wykształcenia a obserwacjami braków procesu gospodarczego potęgowała jeszcze napięcia, które szukały sobie rozwiązań.

Przy tym wszystkim świat ludzi pracujących, świadom sytuacji Polski, będącej skutkiem zobowiązań międzynarodowych, dojrzał społecznie i politycznie. I dlatego strajkujący byli zdecydowani unikać szkód społecznych i materialnych.

Ludzie, żyjący w Polsce i świadomi procesu politycznego, który ma miejsce w naszej Ojczyźnie, są rozważni i mają poczucie odpowiedzialności za naród. A jednocześnie mają wzrastającą świadomość swoich praw religijnych, rodzinnych, narodowych, zawodowych i politycznych.

14. Miały miejsce, przede wszystkim wśród robotników Gdańska, manifestacje żarliwej wiary na terenie stoczni i fabryk. Zechciałby Jego Eminencja skomentować ten fakt, oczywisty dla Polaków, mniej oczywisty dla obserwatorów zagranicznych?

Przejawy religijności w stoczniach i fabrykach wśród strajkujących – postulowanie Mszy świętej i przystępowanie do Sakramentów świętych – wszystko to jest owocem pogłębionej religijności w narodzie polskim, wynikiem pracy biskupów i duchowieństwa, głównie na odcinku życia liturgicznego, poprzez kilkanaście tysięcy ośrodków katechizacji. Pokolenie, do którego należą strajkujący, było wychowane w świadomości ograniczeń stosowanych wobec Kościoła. A więc niejako było świadome wspólnoty środowisk współcierpiących – Kościoła i klasy robotniczej.

By to zrozumieć w pełni, trzeba żyć wśród Polaków: nie wystarczą tutaj obserwacje turystów – dziennikarzy. Modlitwa dla Polaków jest nie tylko religijną, ale i społeczną potrzebą.

15. 26 sierpnia w Częstochowie Jego Eminencja zwrócił się do ludności. Ogólnie wiadomo, że wypowiedź Jego Eminencji została oceniana przez rządowe środki informacji. Jaka była treść tego przemówienia Jego Eminencji i w jakiej mierze zostało ono oceniane?

Treść mojego przemówienia z 26 sierpnia, wygłoszonego w Częstochowie, jest już dzisiaj znana, pomimo zniekształcenia tego kazania przez telewizję polską.

Przemawiałem wtedy do narodu polskiego, a nie do rządu i nie do strajkujących. W położeniu tak trudnym, w czasie powszechnego napięcia uczuć narodowych, należało dotknąć problemów podstawowych dla życia, pracy i bytowania narodu.

Na czoło wysunąłem obowiązek poszanowania porządku religijnego i moralnego w życiu narodu polskiego. A więc prawo Kościoła do wolności wypełnienia swojej misji, prawo do wolności od przymusowej ateizacji i laicyzacji – słowem, prawo Kościoła do służby narodowi.

Drugi element – to ład życia rodzinnego, prymat życia i obrony życia i rodziny, rodzinny prymat gospodarki narodowej. Trzeci problem dotyczył ładu życia społeczno-zawodowego, prawa do życia wspólnotowego, do tworzenia samorządnych zrzeszeń i związków społecznych, kulturalnych i zawodowych.

Wreszcie – prawo do zachowania suwerenności narodowej we własnej Ojczyźnie, której obecność w granicach Europy Centralnej jest nie tylko postulatem narodowym, ale także postulatem równowagi politycznej.

Sądzę, że w tych czterech punktach było zawarte wszystko, co w tej napiętej sytuacji należało powiedzieć przede wszystkim. Kościół popiera te dążenia społeczeństwa.

Wiem, że telewizja podała tekst mojego kazania znacznie okrojony, co rozrywało jego tok myślowy. Okrojenie to mogło wprowadzić w błąd niektórych dziennikarzy: ale skoro została ogłoszona informacja Sekretariatu Episkopatu, ostrzegająca przed tym nadużyciem, zobowiązywało to wszystkich, którzy interesowali się kazaniem, do uczciwości wobec jego autora.

16. Obserwując ruch polskich robotników, można zauważyć różnorodność wolnych organizacji związkowych. Może się zdarzyć, że czynnik pojawiający się często w historii Polski, mianowicie brak jedności, zacznie odgrywać rolę dość silną, by pomóc rządowi w sabotażu porozumienia ze strajkującymi. Jakie jest zdanie Jego Eminencji w tej sprawie?

Pracownicze związki zawodowe mają to do siebie, że powstają z inicjatywy ludzi wolnych, którzy sami nadają tym związkom takie czy inne wymiary i wyznaczają zadanie... Wiadomo to z historii robotniczych związków zawodowych i nie należy się dziwić, że i dzisiaj organizacje te mają różne formy. Nie widzę w tym nic groźnego. Zwłaszcza gdy idzie o związki czysto zawodowe lub ideologiczne. Do drugiej wojny światowej pracowałem, z własnej inicjatywy, w Chrześcijańskim Uniwersytecie Robotniczym i w chrześcijańskich związkach zawodowych – i wdrażałem w te prace moich najstarszych uczniów z Wyższego Seminarium we Włocławku. Uważam, że ta różnorodność związków zawodowych jest społecznie zdrowym zjawiskiem, i pożytecznym, choćby tworzyła rywalizację w środowisku robotniczym. Przed drugą wojną światową obserwowałem taką rywalizację między chrześcijańskimi związkami

zawodowymi klasowymi i związkami zbliżonymi do partii socjalistycznej, lecz te różnice poglądów wyrażały się zawsze w wymiarach ogólnie przyjętych. I dzisiaj nie lękam się tej różnorodności, zwłaszcza gdy kierownictwo samorządnych związków zawodowych pozostanie w rękach robotników i zdoła obronić się przed machinacjami sił obcych, którym nie zależy na obronie praw robotników, tylko na tworzeniu zamętu w Polsce.

17. Z drugiej strony uparte sabotowanie porozumienia przez władze komunistyczne może sprowokować wybuch niezadowolenia ze strony niższych warstw robotników, którzy w swojej zdecydowanej większości odrzucają obecny system polityczny w Polsce.

Dla szybkiego przywrócenia równowagi społecznej i normalizacji funkcjonowania gospodarki należy jak najszybciej zatwierdzić zgłaszane nowo tworzone związki zawodowe i pozostawić im swobodę działania. Będzie to początek wzrostu zaufania społecznego do władz, za czym może pójść poczucie odpowiedzialności zawodowej, inicjatywy w pracy i wzrostu ładu w pracy.

18. W swojej ostatniej deklaracji episkopat polski wspiera ruch robotników i nalega na konieczność utrzymania swobody powstawania wolnych związków zawodowych. Sądzi Jego Eminencja, że utrzymanie tej wolności jest możliwe i w jakich okolicznościach?

Na pewno w polskim życiu zawodowym zwycięży rozsądek; można liczyć na to, że utrzymanie wolności związków zawodowych jest możliwe, nawet niezbędne. Wszędzie bowiem, gdzie istnieje życie społeczno-gospodarcze, niezbędna jest wolna ewolucja form życia, współzycia i współpracy. To pochodzi – z natury rzeczy – z samej dynamiki rozwoju społecznego i postępu.

19. W jaki sposób należy interpretować ostrzeżenia prasy zagranicznej, deklarującej, że sąsiedzi Polski nie pozwolą nigdy, by socjalizm w Polsce został osłabiony?

Naród polski liczy się z dobrymi radami, które możemy otrzymywać z różnych stron. Jednakże może się to odbywać tylko w granicach gwarantujących suwerenność narodu, suwerenność jego kultury i respekt dla jego doświadczeń historycznych.

20. Stosunki między rządem i robotnikami są ciągle napięte. Widoczna jest krucha równowaga, która może załamać się w każdym momencie. Jaką przyszłość widzi i [jakiej] życzy Jego Eminencja dla Polski, [w] której obecny kierunek rozwoju wydarzeń pozostaje nieprzewidywalny? Jakie zadanie przewiduje Jego Eminencja w nadchodzących latach dla polskiego Kościoła?

Nigdy nie można mówić z całą pewnością o przyszłości narodów. Kierują się one bowiem własnymi procesami, które tylko w umiarkowanym stopniu naginają się do oddziaływania innych narodów. Świadczą o tym wytrwałe walki narodu polskiego w obronie suwerenności narodowej, w granicach moralności chrześcijańskiej, w granicach własnej kultury rodzimej, której naród polski umiał skutecznie bronić przez sto pięćdziesiąt lat rozbiorów; w obronie własnych dziejów i dorobku historycznego, który jest tak drogi dla narodu, bo był zdobyty na przestrzeni dziesięciu wieków niełatwych dziejów.

Nie ośmielam się wypowiadać programowo o dalszych kierunkach rozwojowych naszej sytuacji. Ale wiem, że naród polski ma zdrowy zmysł zachowawczy, co pozwala mi spokojnie patrzeć na dalsze dzieje Polski wiernej Chrystusowi i Jego Kościołowi.

Jeżeli chodzi o przyszłe zadanie Kościoła w Polsce, to jest ono to samo, które było na przestrzeni tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce.

Nie prowadzimy walki z nikim, ale chcemy, by władze polityczne pozostawiły Kościołowi wolność wypełniania swoich milenijnych zadań ewangelizacyjnych; pragniemy, by katolicy w swoich prawach obywatelskich nie cierpieli uszczerbku i ograniczeń z powodu ich wyznania, by ten postulat dotyczył także wszystkich innych obywateli wyznających swoją religię. Pragniemy ładu w organizacji pracy i szacunku dla ludzi pracujących.

Pragniemy szczególnej wolności wychowania dzieci i młodzieży w religii i światopoglądzie ich rodziców.

Postulujemy, by Państwo polskie odznaczało się tolerancyjnością, jak to było dawniej, by nie zajmowało się propagandą antyreligijną i narzucaniem narodowi światopoglądu materialistycznego i laickiego.

Zresztą sam Bóg uczynił narody uleczalnymi. Ufamy, że Polska, która przezwyciężyła już niejedną przeszkodę w swoich dziejach, i tym razem wyjdzie z doświadczeń ubogocenna i rozważna w prowadzeniu swego zadania ku wspólnemu dobru wszystkich warstw Narodu, w świątłach Ewangelii, sprawiedliwości, miłości i pokoju Bożego.

Nr 3

1980 grudzień 27, Avon – List Przemysława Przyborowskiego do kard. Stefana Wyszyńskiego prymasa Polski

P. Przyborowski¹
„Les Fougeres” A1-A45
77210 Avon
France
Avon, 27 grudnia 1980

Jego Eminencja
Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

Kochany Stryju,

Nie mogłem niestety wysłać listu wraz z egzemplarzem „Le Figaro Magazine”. Przed świętami miał przyjechać kierowca biskupa Dąbrowskiego, jeszcze nie przyjechał, przesyłały więc listy przez mamę Ani, która była u nas kilka tygodni.

Celem zasadniczym mojego listu jest sprawa kilku skrótów w tekście oryginału wypowiedzi Stryja – wypowiedzi, która tutaj zrobiła duże wrażenie i była bardzo starannie przeczytana, między innymi, przez Prezydenta².

Wypowiedź ta została oceniona jako bardzo godna, wyczerpująca i wyjaśniająca wiele spraw nie zawsze właściwie rozumianych we Francji. Słowem, było to, i ciągle jest, wydarzenie w prasie francuskiej.

By jednak do tego doszło, były niezbędne skróty w tekście oryginalnym, tekście, który był, jak sam Stryj zauważył, niezwykle długi [niewyraźny fragment]³ i okazał się jeszcze dłuższy po przepisaniu w formie znormalizowanej, 26 stron. Żadna wypowiedź w prasie francuskiej nie miała nigdy takich rozmiarów i stanęliśmy wobec niezwykle trudnego problemu technicznego, i moralnego także, zmieszczenia na czterech stronach tygodnika, które były zarezerwowane wcześniej, całego tekstu. Okazało się to niemożliwe, mimo że usunęliśmy inne artykuły i dodaliśmy piątą stronę, oprócz tego zrezygnowałem z kilku zdjęć, które miały ilustrować tekst.

Niestety, wszystko to nie było wystarczające, ponieważ numery są przygotowywane dużo wcześniej. W tym momencie nie chcieliśmy opóźnić publikacji wypowiedzi Stryja o wiele tygodni, a publikacja ta była potrzebna, czas płynął, sytuacja w Polsce zmieniała się i istniało ryzyko, że część tekstu zdezaktualizuje się.

¹ List w formie rękopisu. Zachowano oryginalną budowę akapitów.

² Prezydentem Francji był wówczas centroprawicowy liberał Valéry Giscard d'Estaing.

³ Podkreślenia w tym miejscu i dalej pochodzą prawdopodobnie od odbiorcy listu, czyli kard. Wyszyńskiego.

W tej sytuacji wyjątkowo trudnej, gdyż nie mogłem porozumieć się ze Stryjem telefonicznie, nie mówiąc nic o kontakcie listownym zdecydowałem się na usunięcie kilku pytań, które są opiniami Stryja wyrażonymi w Rzymie.

A więc przede wszystkim pytanie nr 6, które Stryj, zdecydował [się] usunąć, później jednak pytanie to pozostało. Następne pytanie nr 10 „niemieckie”, o którym Stryj słusznie powiedział, że nie pasuje do tekstu. Pytanie nr 18 pokrywa się swoją treścią z innymi odpowiedziami, co staje się bardziej oczywiste po uważnej lekturze tekstu.

Niestety, ta redakcja pytań marginesowych nie wystarczyła, by reszta tekstu zmieściła się w prawie wydrukowanym numerze tygodnika. Dlatego na zebraniu dyrekcji postanowiliśmy odłożyć kilka pytań do ewentualnej publikacji w roku przyszłym. Zastanawialiśmy się bardzo długo, by nie nadużyć zaufania Stryja, dokonując delikatnej operacji, do której zmusiła nas niemożliwość pełnego skomunikowania się ze Stryjem.

Postanowiliśmy zatem pominąć pytanie nr 1, gdyż neutralność i godność wypowiedzi Stryja są oczywiste. W pytaniu numer 2 ominęliśmy fragment, nieco „przeklejony”, poświęcony Soborowi. Pominięcia te zaproponowali redaktorzy naczelni, argumentując, że jeżeli zarzuty przeciwko polskiemu Kościołowi Polskiemu były wysuwane, to jest to sprawa obecnie przebrzmiała. Ta sama argumentacja została użyta do pytania nr 12, o „różnicach” między Stryjem i kard. K[arolem] Wojtyłą. Jest to problem, który interesował dwa lata temu, w okresie kilku tygodni, prasę lewicową i od tamtej chwili pozostaje pogrzebany.

Pozostaje pytanie nr 9, o którym Stryj mówił, że nie „zdoła udzielić zadowalającej odpowiedzi”, dlatego zdecydowaliśmy się odłożyć je na później, do rozszerzenia, tym bardziej że część problemów zawartych w tym punkcie została wyjaśniona w innych odpowiedziach.

W sumie zmuszeni byliśmy odłożyć na później trzy i pół strony tekstu, co nie było decyzją łatwą. Przy [słowo nieczytelne] mamą, i moją sytuacją, w skomplikowanym kontekście problemów technicznych, w tym, niestety, podzielonym świecie. Błędem z mojej strony było, że nie poprosiłem Stryja o wskazanie fragmentów, z których byłby ewentualnie gotów zrezygnować, ale ograniczony czas na to nie pozwolił. Redakcję tekstu starałem się zrobić, kierując się własnym sumieniem, i jedynym wyjściem z tej sytuacji było wzięcie na siebie tej odpowiedzialności.

Kochany Stryju, jeśli uchybiłem, proszę o wybaczenie, nie chciałbym, by kiedykolwiek powiedziano, że zrobiłem coś samowolnie lub nie dotrzymałem słowa. Postępowałem według mojej najlepszej woli i mam nadzieję, że Stryj zaakceptuje moje wyjaśnienia.

Przesyłamy wszyscy najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne
Agata, Marta, Ania i Przemek

Nr 4

1980 styczeń 28, Warszawa – List prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego
do Przemysława Przyborskiego

28.1.1981¹
/81/P

Drogi Przemysławie,

Jestem Ci winien odpowiedź na twój list z 23 XII 1980. Nie zdołałem wcześniej tego uczynić, gdyż należało porównać tekst Ci wręczony z tekstem wydrukowanym. Szło mi o jedno: czy tekst nie był porozrywany w toku rozumowania? Czy nie osłabiło to argumentacji? Zdaje się, że w niektórych punktach pozostawienie *in extenso* byłoby niezbędne, z uwagi na uprzedzenia „postępowców” katolickich wobec Kościoła w Polsce.

Obecnie już trudno mówić o tym wobec faktu dokonanego. Rozumiem w pełni motywy drukarskie tych cięć, chociaż motywy redaktorskie nie zawsze są słuszne. Przyjmuję Twoje wyjaśnienie drukarskie. Oczywiście – jak na wywiad – tekst był zbyt długi dla pisma tego typu, co F[igaro] M[agazine]. Może to być bardziej wina autora niż redakcji. W niektórych punktach nawet lepiej, że tekst został pominięty, gdyż był kontrowersyjny.

Natomiast mam poważne zastrzeżenie co do redakcyjnego nadtytułu: „à lire entre les lignes”². Sądzę, że jest to sprawa lojalności Autora wobec inteligencji Czytelnika. Wkładka Redakcji zbędna. – Można to wybaczyć.

Dla wyrównania bilansu – uważam, że to listowne wyjaśnienie było konieczne między nami.

Oddaję Ciebie, Twoją miłą Rodzinę, pod szczególną opiekę Bogurodzicy i błogosławie.

S[tefan] W[yszyński]³

¹ List w formie maszynopisu.

² (Z fr.) do czytania między wierszami.

³ Odręczna parafa.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

Źródła archiwalne

Archiwum Archidiecezjalne Warszawskie

Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie

OPRACOWANIA

Białkowski M., *Działalność Karola Wojtyły na forum Konferencji Episkopatu Polski i jej komisji (1958–1978)*, „Przegląd Zachodni” 2018, nr 3.

Czaczkowska E.K., *Kardynał Wyszyński. Biografia*, Kraków 2013.

Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006.

Dyduch J., *Kardynał Karol Wojtyła w służbie Konferencji Episkopatu Polski*, Kraków 2007.

Łatka R., „Bronić Solidarność przed wkraczaniem na tereny polityczne”. *Prymas Stefan Wyszyński wobec Solidarności* [w:] *Stefan Wyszyński wobec oporu społecznego i opozycji 1945–1981*, red. E.K. Czaczkowska, Warszawa 2018.

Łatka R., *Czy Prymas Polski Stefan Wyszyński był antykomunistą?* [w:] *Antykomunizm Polaków w XX wieku*, red. P. Kardela, K. Sacewicz, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2019.

Łatka R., *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019.

Łatka R., *Plaszczyzny wpływu Kościoła na Solidarność (1980–1981)*, „Komunizm: system – ludzie – dokumentacja” 2016, nr 5.

Łatka R., *Prymas Józef Glemp wobec opozycji politycznej 1981–1982*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 2018, nr 2.

Łatka R., *Prymas Stefan Wyszyński wobec zagrożenia interwencją sowiecką 1980–1981*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2018, nr 1.

Nitecki P., *Kościół, „Solidarność” i odnowa społeczna w Polsce*, Warszawa 1991.

Raina P., *Kardynał Wyszyński i Solidarność*, Warszawa 2005.

Skibiński P., „Solidarność” – religia – Kościół, „Teologia Polityczna” 2010, nr 10.

Żaryn J., „Błogosławie Was i Wasze poczynania”. *Stefan Wyszyński wobec powstania NSZZ „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 4.

Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Zapomniany wywiad kardynała Stefana Wyszyńskiego dla czasopisma „Le Figaro Magazine” z 1980 r.

Opublikowane w tym miejscu źródło prezentuje nieznaną w polskim obiegu naukowym wywiad, którego kard. Stefan Wyszyński udzielił czasopismu „Le Figaro Magazine”. Jego treść uzupełnia wymiana korespondencji między inicjatorem rozmowy

Przemysławem Przyborowskim a prymasem, która przedstawia okoliczności publikacji wypowiedzi hierarchy dla francuskiego pisma. Prezentujemy wywiad w całości w formie, którą kard. Wyszyński przekazał Przyborowskiemu 7 listopada 1980 r., a nie w wersji później opublikowanej, która została skrócona. Wywiad, którego prymas udzielił, jest niezwykle ważny, gdyż zawiera rozważania dotyczące roli Kościoła w Polsce do 1980 r., ocenę wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża i znaczenia jego pontyfikatu dla Polski, świata i Kościoła powszechnego, a ostatnia jego część odnosi się do wydarzeń z sierpnia 1980 r.

SŁOWA KLUCZOWE

Kościół, naród, Solidarność, „Le Figaro Magazine”, Stefan Wyszyński

Cardinal Stefan Wyszyński's Forgotten 1980 Interview for *Le Figaro Magazine*

The source edited in this place presents an interview that Cardinal Stefan Wyszyński gave to *Le Figaro Magazine* and which had previously been absent from Polish academic literature. Its contents supplement the correspondence exchanged between Przemysław Przyborowski, its initiator, and the primate, as well as presents the circumstances of the publication of Wyszyński's statement to the French magazine. We present the interview in its entirety in the form that Cardinal Wyszyński presented to P. Przyborowski on November 7, 1980, and not in the abridged version that would be published later. The interview that the primate gave is very important, as it contains reflections on the role of the Church in Poland up to 1980s; an evaluation of the election of Cardinal Karol Wojtyła as pope and the significance of his pontificate to Poland, the world, and the universal Church; and its final section deals with the events of August 1980.

KEYWORDS

Church, nation, Solidarity, *Le Figaro Magazine*, Stefan Wyszyński

RAFAŁ ŁATKA – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie historii, dr nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, historyk i politolog; główny specjalista i pracownik naukowy Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej i Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego, koordynator Centralnego Projektu Badawczego IPN „Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989”. Wykładowca akademicki. Redaktor serii wydawniczych: „Kościół katolicki w dokumentach”, „Biskupi w realiach komunistycznego państwa”, „Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie”. Autor, współautor bądź redaktor 25 książek,

m.in.: *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* (Warszawa 2019); *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981* (Warszawa 2019; z J. Mackiewicz i D. Zamiatałą); *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (Warszawa 2017; z J. Mareckim); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (Poznań–Warszawa 2017; z K. Białeckim, R. Reczekiem i E. Wojcieszky); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (Kraków 2016); *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (Kraków 2012). Zastępca redaktora naczelnego czasopisma „Pamięć i Sprawiedliwość”, członek redakcji pisma „Glaukopis”. Laureat konkursu Książka Historyczna Roku w kategorii „Najlepsza książka naukowa poświęcona dziejom Polski i Polaków w XX wieku” w 2019 r.

RAFAŁ ŁATKA – is a habilitated doctor of the humanities in the field of history, a doctor of the social sciences in the field of political sciences, political scientist, and historian; the main specialist and an academic employee of the Historical Research Bureau of the Institute of National Remembrance and the Roman Dmowski and Ignacy Jan Paderewski Institute for the Legacy of National Thought; and the coordinator of the Institute of National Remembrance’s Central Project *Władze komunistyczne wobec Kościołów i związków wyznaniowych w Polsce 1944–1989* (“The Communist Authorities Towards the Churches and Religious Organizations in Poland, 1944–1989”). He is a lecturer and the editor of several publication series: *Kościół katolicki w dokumentach* (“The Catholic Church in Documents”); *Biskupi w realiach komunistycznego państwa* (“Bishops in the Reality of the Communist State”), and *Urząd do spraw Wyznań: struktury, działalność, ludzie* (“The Office for Religious Denominations: Its Structures, Activity, and People”). He is the author, co-author, or editor of twenty-five books, including: *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989* (“The Polish Episcopate and Church-State Relations and the Socio-Political Reality of the Polish People’s Republic, 1970–1989”, Warsaw, 2019); *Kardynał Stefan Wyszyński 1901–1981* (“Cardinal Stefan Wyszyński, 1901–1981”, Warsaw, 2019; with B. Mackiewicz and D. Zamiatała); *Kościół katolicki w Polsce rządzonej przez komunistów* (“The Catholic Church in Communist-Ruled Poland”, Warsaw, 2017; with J. Marecki); *Arcybiskup Antoni Baraniak 1904–1977* (“Archbishop Antoni Baraniak, 1904–1977”, Poznań–Warsaw, 2017; with K. Białeckim, R. Reczek, and E. Wojcieszky); *Polityka władz PRL wobec Kościoła katolickiego w województwie krakowskim w latach 1980–1989* (“The Policies of the Authorities of the Polish People’s Republic Towards the Catholic Church in the Cracow Voivodeship in 1980–1989”, Krakow, 2016); and *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów* (“John Paul II’s Pilgrimages to Cracow as Seen by the Ministry of Public Security: Selected Documents”, Cracow, 2012). Prof. Łatka is the deputy editor-in-chief of the journal *Pamięć i Sprawiedliwość* and a member of the editorial board of *Glaukopis*. In 2019, he received the Oskar Halecki Historical Book of the Year Award for the Best Book on the History of Poland and the Poles in the Twentieth Century.

PAWEŁ SKIBIŃSKI – dr hab., historyk; autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i redaktor wydawnictw zbiorowych, autor siedmiu monografii (ostatnia to: *Odnowa tej ziemi. Pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski* (Warszawa 2020). Specjalizuje się w najnowszych dziejach Polski, Hiszpanii i Kościoła katolickiego. Wykładowca Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, zastępca dyrektora Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. R. Dmowskiego i I.J. Paderewskiego. Przewodniczący zespołu redakcyjnego wydania zapisków *Pro memoria* kard. S. Wyszyńskiego, kierownik projektu opracowania zasobu

Archiwum Sekretariatu Prymasa Polski, realizowanego przez Archidiecezję Warszawską. Ekspert Centrum Myśli Jana Pawła II w Warszawie. W latach 2010–2015 kierował archidiecezjalnym Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego.

PAWEŁ SKIBIŃSKI – Dr. Hab., is a historian, the author of dozens of scholarly articles, the editor of collected volumes, and the independent author of seven monographs; last one is: *Odnowa tej ziemi. Pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski* ("Renewal of This Earth: Pope John Paul II's First Pilgrimage to Poland") will be published. He specializes in the contemporary history of Poland, Spain, and the Catholic Church. He lectures at the University of Warsaw's Faculty of History and is the assistant director of the Roman Dmowski and Ignacy Jan Paderewski Institute for the Legacy of National Thought. He heads the editorial board of the *Pro memoria* edition of Cardinal Stefan Wyszyński's writings and directs the project of compiling the resources of the Archive of the Secretariate of the Primate of Poland, which is implemented by the Archdiocese of Warsaw. He is an expert of the Center for the Thought of John Paul II in Warsaw. In 2010–2015, Prof. Skibiński was the director of the Archdiocesan Museum of John Paul II and Cardinal Wyszyński.